

Bogusław Tracz

Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej

Zen na poddaszu. Przyczynek do recepcji buddyzmu w Polsce

Zarys treści: Artykuł jest próbą przedstawienia dziejów recepcji buddyzmu w powojennej Polsce, jako elementu przenikania nad Wisłę zjawisk charakterystycznych dla cywilizacji zachodniej (atlantyckiej) w drugiej połowie XX w. Przedstawione zostały główne, pozauniwersyteckie ośrodki i grupy, w których podejmowano próby praktyk buddyjskich, oraz osoby, które przyczyniły się do popularyzacji różnych odmian buddyzmu, ze szczególnym uwzględnieniem nurtu zen i roli, jaką w jego rozpowszechnianiu w Polsce odegrał amerykański nauczyciel buddyzmu zen, Philip Kapleau. Przedstawiono również działania prowadzone przeciwko polskim buddystom przez policję polityczną oraz drogę prowadzącą do rejestracji i tym samym zalegalizowania działalności pierwszej wspólnoty buddyjskiej w Polsce, co nastąpiło dopiero w 1981 r.

Słowa kluczowe: buddyzm, buddyzm zen, buddyzm w Polsce, religie i wyznania w Polsce, religie niechrześcijańskie w Polsce, polityka wyznaniowa, nieformalne ruchy religijne, narkotyki, kontrkultura

Keywords: Buddhism, Zen Buddhism, Buddhism in Poland, religions and denominations in Poland, non-Christian religions in Poland, denomination policy, informal religious movements, drugs, counterculture

Pierwszymi buddystami, którzy w XIX w. na dłużej zagościli nad Wisłą, byli Kałmucy i Buriaci, służący w armii carskiej i wysyłani do garnizonów w „Przywiślańskim Kraju”. W okresie młodopolskim, na przełomie XIX i XX w. zainteresowanie buddyzmem docierało z Zachodu, gdzie pojawiło się w kręgach artystycznych i literackich, jednak była to najczęściej wtórna recepcja, często pomieszana z innymi religiami i nurtami duchowości azjatyckiej, które przenikały za pośrednictwem tłumaczeń modnych wówczas na Zachodzie publikacji dotyczących szeroko pojętych religii i kultur Dalekiego Wschodu¹. W okresie

¹ K. Kosior, *Wprawienie w ruch koła Dharmy na Zachodzie. Początki recepcji buddyzmu w Europie Zachodniej*, „Nomos” 1997, nr 18–19, s. 183–187; idem, *Buddyzm w Polsce*, „Nomos” 1997, nr 18–19, s. 189; M.S. Zięba, *Buddyzm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, red. A. Maryniarczyk et al., Lublin 2000.

międzywojennym badani nad buddyzmem podjęto przede wszystkim w trzech ośrodkach uniwersyteckich – w Krakowie, Lwowie i w Warszawie, a tamtejsi orientaliści m.in. tłumaczyli teksty buddyjskie z języków oryginalnych, przede wszystkim z sanskrytu i języka palijskiego. W latach trzydziestych osobne zajęcia z filozofii buddyjskiej prowadzone były m.in. na Uniwersytecie Warszawskim. Obok naukowej refleksji nad systemami filozoficznymi i religiami Azji, na różnych płaszczyznach przenikała popularna recepcja buddyzmu. Założone z inicjatywy Wandy Dynowskiej w Warszawie Polskie Towarzystwo Teozoficzne prowadziło spotkania i organizowało prelekcje popularyzujące różne nurty duchowości wschodu, w tym również buddyzmu². Elementy buddyzmu pojawiały się również w kręgach innych, modnych w okresie międzywojennym, towarzystw teozoficznych i łóż ezoterycznych, które skupiały nie tylko złąknionych duchowych przeżyć artystów, ale również członków elit, biznesmenów i niektórych oficerów. Rozwój tych grup przerwała wojna. Warto zaznaczyć, że był to odprysk pierwszej recepcji buddyzmu w Europie, oparty przede wszystkim na tzw. Therawadzie, jednej z najstarszych szkół buddyjskich, od języka kanonu, w którym spisano większość pism nazywanego również „buddyzmem palijskim”. Na tej fali w latach trzydziestych dotarły do Europy kolejne szkoły: dalekowschodnia mahajana (*mahāyāna*), czyli tzw. buddyzm wschodni, oraz tybetańska wadžrajana (*vajrayāna*), tzw. buddyzm północny³.

Na podstawie zachowanego materiału źródłowego i nielicznych wspomnień trudno dziś odpowiedzieć na pytanie, jak liczne były środowiska, w których po zakończeniu wojny, poza obiegiem uniwersyteckim, interesowano się buddyzmem czy też podejmowano praktyki buddyjskie. Z pewnością pojedyncze osoby, a być może nawet kilkusobowe grupy, kontynuowały swoje przedwojenne zainteresowania. Na pewno byli wśród nich i ci, dla których buddyzm był czymś więcej, niż tylko intelektualną przygodą, skoro w kwietniu 1953 r. do Ministerstwa Oświaty trafiło podanie mieszkańca Krakowa, który zwrócił się z pytaniem, czy może w urzędowych dokumentach, w rubryce „wyznanie”, zmienić zapis z „rzymskokatolickie” na „buddyjskie”. Oznajmił on również, że o zmianie wyznania wcześniej poinformował listownie sekretariat dalajlamy w Lhasie⁴.

Pierwszą poświadczoną grupą pasjonatów buddyzmu był krąg osób skupiony wokół Władysława Misiewicza. Ten urodzony w 1910 r. we Lwowie bibliotekarz, księgarz i poliglota, już w okresie międzywojennym interesował się religiami

² K. Kosior, *Buddyzm w Polsce...*, s. 189.

³ K. Kosior, *Krótką historia buddyzmu w Europie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio I, 27, 2002, nr 9, s. 172–173.

⁴ AAN, UdSW, 37/1286, Pismo Jana Gracy do Ministerstwa Oświaty, Kraków, 10 IV 1953 r., k. 2. Pismo przekazane zostało do Urzędu do Spraw Wyznań, który poinformował w odpowiedzi, że „w myśl obowiązujących przepisów nie podaje się w dowodach osobistych i innych dokumentach tożsamości wyznania, ponieważ jest ono prywatną sprawą obywatela”, *ibidem*, k. 3.

i kulturami Dalekiego Wschodu. Był również członkiem Lwowskiego Towarzystwa Teozoficznego. Podczas kampanii wrześniowej służył w kawalerii. Ranny pod Łowem, niedaleko Sochaczewa, trafił do niewoli. W obozie jenieckim nawiązał znajomość z austriackim strażnikiem, podobnie jak i on pasjonatem religii orientalnych, a co więcej przekonany zwolennikiem nauk Buddy. Po ucieczce z obozu na początku 1940 r. wrócił do rodzinnego Lwowa. Tam spędził lata okupacji. Po zakończeniu wojny Misiewicz zamieszkał w Radomiu, gdzie pracował jako księgarz i bibliotekarz. Od 1967 do 1977 r. był kierownikiem czytelnicy naukowej w Miejskiej (od 1975 Wojewódzkiej) Bibliotece Publicznej w Radomiu. Jednocześnie kontynuował swoje przedwojenne pasje⁵. Na własne potrzeby zbierał i tłumaczył literaturę buddyjską, a jego unikalny księgozbiór liczył setki, a z czasem tysiące tomów publikacji, artykułów i odpisów z tej tematyki. Z mieszkającym w Gliwicach Piotrem Bonińskim w 1949 r. wspólnie założyli nieformalne Koło Przyjaciół Buddyizmu, którego celem miały być studia nad buddyzmem i popularyzacja nauk Buddy w świetle treści kanonu palijskiego⁶. Początkowo członkowie koła spotykali się wyłącznie w zaprzyjaźnionym gronie, by od końca lat pięćdziesiątych przejść do spotkań półoficjalnych, organizując odczyty i wykłady publiczne, choć nigdy nie zarejestrowano działalności koła⁷.

Gliwiczanie Piotr Boniński znał język niemiecki, dzięki czemu był autorem licznych przekładów tekstów (*sutr*) buddyjskich opublikowanych wcześniej języku Goethego. W 1962 r. Misiewicz i Boniński zaczęli wydawać pismo „Ehi Pasiko”, noszące podtytuł „Biuletyn Listowy Koła Przyjaciół Buddyizmu w Polsce”. W odstępach około półrocznych opracowywano kilkadziesiąt stron maszynopisu, który w odpisach rozsyłano do około dwudziestu, z czasem trzydziestu osób w kraju. Jednocześnie Misiewicz i Boniński korespondowali ze stowarzyszeniami i badaczami buddyzmu na Zachodzie, a artykuły Misiewicza ukazywały się w zachodnich periodykach i czasopismach. Współpracę dwójki pasjonatów buddyzmu przerwała w 1968 r. śmierć Bonińskiego⁸. Misiewicz był również autorem polskiego tłumaczenia *Word of the Buddha* Nyanatiloki, które ukazało się jako maszynopis powielony w South Bend (USA)⁹.

⁵ G. Podgajniak, *Władysław Misiewicz (1910–1997)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, z. 3/4, s. 125–128; eadem, *Z żałobnej karty. Władysław Misiewicz (1910–1997)*, „Poradnik Bibliotekarza” 1998, nr 5, s. 27–28.

⁶ Kanon palijski to najstarszy istniejący korpus pism buddyjskich, zapisany w języku zbliżonym do tego, którym posługiwał się historyczny Budda. Składają się nań teksty kanoniczne buddyjskiej szkoły therawada (hinajana), ułożone w języku pali i spisane w I w. n.e. na Cejlonie.

⁷ K. Kosior, *Buddyzm w Polsce...*, s. 190.

⁸ *Ibidem*, s. 190–191; *New Religions and New Religiosity*, red. E. Barker, M. Warburg, Aarhus 1998, s. 84.

⁹ Nyanatiloka, *Słowo Buddy według kanonu palijskiego. Człowiek dzieło. Indeks terminów palijskich*, [s]polszczył Władysław Misiewicz, South Bend 1960.

Jeszcze w połowie lat siedemdziesiątych XX w. funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa uważali Radom za główny ośrodek buddyzmu w Polsce, gdzie – według ich szacunków – kilkanaście osób studiowało naukę Buddy i prowadziło korespondencję z buddystami z zagranicy. Misiewicz był postrzegany jako „największy entuzjasta tego ruchu” i lider grupy złożonej przede wszystkim z młodzieży, której miał imponować „wiedzą i odczytaniem oraz kontaktami utrzymywanymi z mieszkańcami dalekich, egzotycznych krajów”¹⁰. Po 1977 r., będąc na emeryturze, Misiewicz poświęcił się tłumaczeniom klasycznych tekstów buddyjskich i opracowywaniu słownika polsko-palijskiego. Doczekał końca komunizmu. Zmarł w 1997 r. w Radomiu. Rodzina przekazała jego księgozbiór do zbiorów Biblioteki Wydziału Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego¹¹.

Nic jednak nie wskazuje, by Misiewicz i jego przyjaciele praktykowali buddyzm, a ich zainteresowania ograniczały się raczej do refleksji intelektualnej. Zapytany po latach, czy przeżył buddyjskie oświecenie, stanowczo zaprzeczył, stwierdzając, że czuje się katolikiem, a buddyzm stanowi dla niego jedynie zbiór zasad moralnych¹². Pomimo to z pewnością miał kontakt z osobami próbującymi praktyk buddyjskich. Waldemar Zych zapamiętał, że jesienią 1977 r. Misiewicz podarował mu broszurę na temat buddyzmu tybetańskiego wraz z adresem w Krakowie, pod którym odbywały się spotkania formacyjne połączone z medytacją¹³. Było to już jednak dwa lata po tym, jak w katowickim mieszkaniu Andrzeja Urbanowicza odbyły się słynne warsztaty zen z udziałem Philipa Kapleau. Można postawić tezę, że grupa skupiona wokół Urbanowicza, była pierwszą, aktywną wspólnotą buddyjską na ziemiach polskich.

Andrzej Urbanowicz przyszedł na świat 28 kwietnia 1939 r. w Wilnie. Tam, w kamienicy przy ul. Krzywe Koło pod numerem 27, mieszkał do 1945 r. Jego ojciec Edmund był zawodowym żołnierzem, oficerem Korpusu Ochrony Pogranicza. Matka Halina, z domu Gottschalk, artystką, absolwentką Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Ojciec po klęsce wrześniowej w 1939 r. dostał się do niewoli. Po 1945 r. pozostał na Zachodzie. Jesienią 1947 r. Halina Urbanowicz wraz z matką i ośmioletnim synem Andrzejem na zawsze opuścili miasto nad Wilią. Pod koniec 1947 r. trafili do Raciborza, gdzie Halina znalazła posadę w tamtejszym muzeum. Andrzej szybko usamodzielniał się. W maju 1955 r. zdał maturę, po czym z pozytywnym wynikiem złożył egzamin na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. W maju 1956 r. w Katowicach, podczas wernisażu katowickiej grupy artystycznej ST-53, poznał starszą o dziewięć lat artystkę Urszulę Broll. Rok później Urbanowicz i Broll wzięli ślub. Urszula jakiś

¹⁰ AIPN Ka, 036/2020, Buddyzm w Polsce. Notatka sporządzona przez inspektora sekcji II Wydz. IV KW MO w Katowicach st. sierż. szt. J. Molędę, Katowice, 13 I 1976 r., k. 22–22v.

¹¹ G. Podgajniak, *Misiewicz Władysław...*, s. 127.

¹² D. Sobiecki, *Polscy buddyści*, „Argumenty” 1987, nr 18.

¹³ K. Kosior, *Buddyzm w Polsce...*, s. 191.

czas jeszcze mieszkała w rodzinnym domu przy ul. Klonowej, zaś Andrzej dzielił czas pomiędzy Kraków a Katowice, by z czasem na stałe przenieść się do miasta nad Rawą. Urbanowiczowie szukali dla siebie mieszkania, a przede wszystkim pracowni, w której mogliby realizować swe twórcze i zawodowe pasje¹⁴.

Na początku 1960 r. zaadaptowali na ten cel stary, przez lata nieużywany strych w kamienicy przy ul. Piastowskiej w Katowicach, a jednocześnie rozpoczęli starania o pozyskanie mieszkania znajdującego się piętro niżej. W czerwcu 1965 r. zameldowali się już pod nowym adresem, wciąż jednak mieszkając u rodziców¹⁵. Jeszcze w tym samym roku, w listopadzie, na świat przyszedł ich syn Jan Roger¹⁶. W 1969 r. przeprowadzili się ostatecznie na Piastowską, gdzie zamieszkała z nimi również Halina Urbanowicz, matka Andrzeja¹⁷. W międzyczasie Andrzej skończył studia i stał się dyplomowanym artystą. W kwietniu 1963 r. w warszawskiej Galerii Sztuki Nowoczesnej „Krzywe Koło” miała miejsce pierwsza samodzielna wystawa jego prac¹⁸.

Codziennymi bywalcami poddasza byli m.in.: student Akademii Sztuk Pięknych, a następnie młody adept sztuki Henryk Waniek, filmowiec Antoni Halor oraz Zygmunt Stuchlik, w 1957 r. usunięty z akademii po tym, jak władze uczelni dowiedziały się, że studiował wcześniej w seminarium duchownym. Grupę przyjaciół łączyły wspólne zainteresowania artystyczne oraz fascynacje szeroko pojętymi „naukami tajemnymi”, ezoteryką, parapsychologią i duchowością Wschodu. Spotkania połączone z dyskusjami o religii, sztuce i filozofii szybko stały się popularne poza hermetycznym kręgiem piątki stałych bywalców. Organizowano, często w szerszym gronie, prywatne wernisaże, akcje artystyczne, domowe pokazy filmowe i koncerty, a wszystko to bez protekcji i oficjalnego przyzwolenia władzy¹⁹.

Życie katowickich artystów płynęło jakby podwójnym nurtem. Obok oficjalnych spotkań i wernisaży w Biurze Wystaw Artystycznych i państwowych

¹⁴ A. Giełdoń-Paszek, *Andrzej Urbanowicz (1938–2011)*, Katowice 2014, s. 3–4. O artystycznych pasjach i dokonaniach Urszuli Broll i Andrzeja Urbanowicza zob. E. Krzeszowska, *Urszula Broll i Andrzej Urbanowicz – katowicka awangarda lat powojennych*, w: *Oblicza sztuki na obszarze obecnego województwa śląskiego w latach 1945–1975*, red. T. Dudek-Bujarek, Katowice 2017, s. 307–323.

¹⁵ AIPN Ka, 036/2020, Notatka służbowa na podstawie książki meldunkowej w PRN w Katowicach, Katowice, 12 II 1975 r., k. 13.

¹⁶ AIPN Ka, 036/2020, Notatka służbowa dot. akt paszportowych, Katowice, 14 I 1976 r., k. 24.

¹⁷ AIPN Ka, 036/2020, Analiza materiałów operacyjnych dot. Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 16 I 1976 r., k. 30.

¹⁸ A. Urbanowicz, *Dotknięcia. Ślady*, w: *Oneiron. Ezoteryczny krąg artystów z Katowic*, red. P. Mras et al., Katowice 2006, s. 43. Katalog wystawy zob. *Andrzej Urbanowicz. Galeria Sztuki Nowoczesnej*, Warszawa 1963.

¹⁹ E. Niewiadomska, *Podziemie na poddaszu przyciągało Beksińskiego i inkarnację Nerona*, tekst opublikowany na portalu www.gazeta.pl (dostęp: 25 VI 2010); H. Waniek, *Przeciw ubezwłasnowolnieniu. Oneiron*, w: *Katowicki underground artystyczny po 1953 roku*, red. J. Zagrodzki, Katowice 2004.

galeriach, podejmowane były liczne działania nieinstytucjonalne, często spontaniczne, podążające za modą i trendami nadciągającymi zza „żelaznej kurtyny”.

Właściciele pracowni na poddaszu przy ul. Piastowskiej, jak również odwiedzający ich przyjaciele funkcjonowali poniekąd na marginesie katowickiego środowiska artystycznego. Urbanowicz wyłamywał się z szablonu, w który próbowano wpasować pracowników i studentów zamiejscowego II Wydziału Grafiki Propagandowej Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie z siedzibą w Katowicach²⁰. W środowisku katowickich plastyków uchodził za ekscentryka, alienującego się od pozostałych, niektórzy członkowie Związku Polskich Artystów Plastyków uważali go za niezrównoważonego psychicznie²¹.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Urbanowicz i jego przyjaciele coraz bardziej fascynowali się literaturą ezoteryczną, czemu sprzyjały kontakty towarzyskie i znajomości z osobami przejawiającymi podobne pasje i zainteresowania, m.in. z Janem Hadyną, Władysławem Czapnikiem i Mariuszem Tchorkiem oraz pomoc katowickiego antykwariusza i bukinisty Józefa Lacha²².

W grudniu 1967 r., krótko przed Bożym Narodzeniem, w pracowni na poddaszu Antoni Halor, Urszula Broll, Zygmunt Stuchlik, Henryk Waniek i Andrzej Urbanowicz powołali do życia grupę artystyczną „Oneiron”. Nazwę, którą tłumaczono jako „śnialnia”, wymyślił Waniek. Pięcioro przyjaciół postanowiło urzeczywistnić swoje dotychczasowe poszukiwania artystyczne i duchowe, tworząc coś w rodzaju ezoterycznego kręgu, którego członków łączyły wspólne fascynacje z pogranicza sztuki, religii i filozofii. Czytano i tłumaczono dzieła poświęcone magii i alchemii, gnostyckie traktaty i książki dotyczące szeroko pojętej duchowości. Przekazywano sobie m.in. przetłumaczone na język polski i przepisane na maszynie fragmenty książki *The Three Pillars of Zen (Trzy filary zen)* Philipa Kapleau, którą to publikację Henryk Waniek otrzymał latem 1967 r. wraz z przesyłką pocztową od Stanleya Heyn-Piaścika z Berkeley. Tłumaczono również pisma Laozi (Lao-Tsy), Tybetańską Księgę Umarłych, Teksty Piramid, przedruki i skrawki literatury ezoterycznej, która wielką falą zalewała ogarnięty kontrkulturową rewolucją Zachód, a za „żelazną kurtyną” dostępna była jedynie w nielicznych bibliotekach i na antykwarycznych półkach. Pomiedzy 1965 a 1973 r.

²⁰ Dzisiejsza Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach od 1 września 2001 r. jest samodzielną placówką naukowo-dydaktyczną. Uczelnia powstała w 1947 r., początkowo jako Oddział Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. W 1951 r. na krótko usamodzielniała się jako Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Katowicach, ale już rok później włączono ją w struktury Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, jako II Wydział Grafiki Propagandowej. Zob. *Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. 50-lecie Wydziału Grafiki Filii w Katowicach 1947–1997*, oprac. i red. T.J. Grabowski et al., Katowice 1997, *passim*.

²¹ AIPN Ka, 036/2020, Ręczny dopisek kpt. B. Radosza na notatce służbowej z dn. 22 X 1964 r., k. 9v; *ibidem*, Doniesienie nr 3 TW ps. „Goja”, Katowice, 4 II 1975 r., k. 10; *ibidem*, Analiza materiałów operacyjnych dot. Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 16 I 1976 r., k. 30

²² A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 47; A. Giełdoń-Paszek, *op. cit.*, s. 5–6.

udało się im przetłumaczyć pięć dużych książek i niezliczoną liczbę mniejszych tekstów. Pierwszymi tłumaczami byli członkowie grupy „Oneiron”. Później dołączyli do nich gościnnie m.in. Tadeusz Sławek i Jerzy Prokopiuk. Początkowo teksty przepisywano przez kalkę na maszynie do pisania, a znajomy intrologator pomagał nadać luźnym kartkom kształt przypominający książkę. Z czasem udało się, oczywiście nielegalnie, skorzystać z pomocy osób znających się na poligrafii i powołano do istnienia podziemne miniwydawnictwo²³.

Zainteresowania członków „Oneironu” były odpryskiem kolejnej fali recepcji buddyzmu na Zachodzie, tzw. *Zen boom*, przypadającego na koniec lat sześćdziesiątych i lata siedemdziesiąte XX w., a którego korzenie sięgały jeszcze okresu międzywojennego. Popularyzatorami zen byli m.in. japoński myśliciel Daisetz Teitaro Suzuki, którego eseje o buddyzmie zen wprowadziły ten nurt myśli buddyjskiej w świat człowieka Zachodu, oraz brytyjski pisarz Alan Wilson Watts, autor mającej dziś status klasycznej, wydanej w 1936 r. książki *The Spirit of Zen* i o 21 lat późniejszej, popularnej wśród ruchów kontrkulturowych *The Way of Zen*²⁴. Po II wojnie światowej z krytyką społeczeństwa konsumpcyjnego i tradycji dominujących w cywilizacji euroatlantyckiej splotły się elementy różnych kultur i religii wschodnich, tworząc żywiolową, nierozzerwalną, choć z pozoru chaotyczną całość. W kulturze masowej, modzie, stylu życia zaznaczyły się wyraźnie szokujące, szybkie i nieodwracalne zmiany. Młodzież epoki buntu lat sześćdziesiątych tworzyła alternatywne struktury społeczne, alternatywne hierarchie wartości, alternatywne style życia. Recepcja buddyzmu, hinduizmu i ich mutacji w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej była fenomenem, który od lat sześćdziesiątych XX w. zakreślał coraz większe kręgi²⁵.

W tym samym czasie Urbanowicz i niektórzy z bywalców katowickiego poddasza eksperymentowali z mało znanymi w ówczesnej w Polsce środkami otwierającymi szerzej „drzwi percepcji”. Palili suszone konopie, szperali w starych podręcznikach zielarstwa i farmacji, w poszukiwaniu lokalnych surogatów narkotycznych używek. Próbowali odurzać się skórkami bananowymi, gałką muszkatołową i halucynogennymi grzybami, choć nierzadko zamiast spodziewanych halucynacji kończyło się na bólach żołądka. Urbanowicz eksperymentował z czerwonym muchomorem²⁶. Zdzisław Beksiński, który przyjaźnił się z katowickimi

²³ A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 45.

²⁴ K. Kosior, *Krótką historia buddyzmu...*, s. 174; M. Rucki, *Kto ma satori, ma wszystko. Daisetz Teitaro Suzuki (1870–1966) i jego anglojęzyczna prezentacja zenu*, Warszawa 2012.

²⁵ S. Tokarski, *Orient i kontrkultury*, Warszawa 1984, s. 5; T. Paleczny, *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997, s. 72; P. Karpowicz, *Buddyzm na Zachodzie (w II połowie XX wieku). Buddyzm w Polsce*, w: *Buddyzm*, wybór tekstów i oprac. J. Sieradzan, W. Jaworski, M. Dziwisz, Kraków 1987, s. 28–30. Na temat historii recepcji buddyzmu na Zachodzie zob. R. Kossakowski, *Budda w kulturze konsumpcji. Rzecz o spotkaniu Wschodu i Zachodu*, Toruń 2011, s. 111–133.

²⁶ E. Niewiadomska, *op. cit.*

artystami skupionymi wokół Andrzeja Urbanowicza, we wrześniu 1969 r. pisał w liście do Marii Turlejskiej: „Czy ma Pani źródło (choćby przez syna) na zdobycie trochę LSD? Moi undergroundowcy domagają się narkotyków, już sobie ułożyli wszystko jak potrzeb[eb]a, mieszkają po dziesięciu, śpią ze sobą na zmianę i ze swoimi dziećmi, jak też psami, kotami etc., nie myją się, nie golą, ale narkotyków nie mają. Posłałem im trochę kokainy i morfiny, ale nic więcej nie miałem, a to niemożliwe. Więc kupują lub kradną banany i suszą łupy, co potem ćmą w fajkach, a po tym nie ma wizji, «lecz tylko nogi drętwieją», jak mi wyznał jeden z nich. Swoją drogą to zupełna granda, że nie można dostać narkotyków w sklepach!”²⁷.

W grudniu 1971 r. rozpoczęto na poddaszu przy ul. Piastowskiej wspólne, cotygodniowe spotkania połączone z medytacją zen. Podobne w tym samym składzie odbywały się również w niewielkim domku w dzielnicy Katowic, Brynowie. Jednocześnie coraz częściej eksperymentowano z LSD, którego zdobycie od końca 1971 r. przestało być większym problemem. Już wcześniej eksperymenty z LSD prowadzili niektórzy psychiatrzy, np. Andrzej Janicki, dyrektor szpitala psychiatrycznego w Stroniu Śląskim, który dopuszczał do udziału w tych doświadczeniach jedynie zaufane osoby. Wśród nich m.in. także Andrzeja Urbanowicza²⁸. Kawaleczki papieru nasączone LSD otrzymywano również w listach nadsyłanych z „żelaznej kurtyny”, a wraz z liberalizacją polityki paszportowej i zwiększeniem możliwości wyjazdów na Zachód nasączone środkiem pastylki lub kawałki papieru przywozili artyści i ich przyjaciele. Na poddaszu przy Piastowskiej zainicjowano działalność Ligi Spostrzeżeń Duchowych, której pierwsze litery odnosiły się wprost do substancji psychoaktywnej zsyntetyzowanej w 1938 r. przez szwajcarskiego chemika Alberta Hofmanna. Bywalcy pracowni artystycznej Urszuli Broll i Andrzeja Urbanowicza w Katowicach przez jakiś czas nawet wymieniali się bezinteresownie LSD. Osoba, która przywoziła ten narkotyk w większych ilościach, po prostu dzieliła się nim ze znajomymi²⁹.

Otwarty dom, seanse narkotyczne, coraz silniejsze bodźce i doznania z jednej strony, z drugiej wewnętrzna potrzeba spokoju i wyciszenia, a także bez wątpienia popularność orientalnych religii, wszystko to złożyło się na przemianę, która doprowadziła Andrzeja Urbanowicza i jego przyjaciół do buddyzmu. Sam Urbanowicz przyznał po latach, że początek lat siedemdziesiątych był dla niego bardzo trudnym okresem. Pomimo zenitu artystycznych możliwości, wciąż brakowało miejsca i czasu na wyciszenie i poświęcenie się pracy twórczej. Narastała frustracja. Zachęcony przez przyjaciół oraz pod wpływem lektur i własnych przemyśleń postanowił rozpocząć praktykę samokontroli metodą buddyzmu zen. Udało mu się zdobyć francuski adres amerykańskiego nauczyciela buddyzmu zen Philipa

²⁷ List Zdzisława Beksińskiego do Marii Turlejskiej z 1 X 1969 r., cyt. za: M. Grzebałkowska, *Beksiński. Portret podwójny*, Kraków 2014, s. 132–133.

²⁸ *Ibidem*, s. 133.

²⁹ E. Niewiadomska, *op. cit.*; M. Grzebałkowska, *op. cit.*, s. 133.

Kapleau, który nie tylko odpowiedział na list, ale przesłał stosowną literaturę. W sierpniu 1973 r. Andrzej Urbanowicz postanowił zakończyć swoje „wędrowki” z LSD, ściął włosy i jak wyznał „wszystko poza buddyzmem straciło dla niego sens”³⁰. Niedługo potem pracownia przy Piastowskiej została przekształcona w miejsce medytacji, a przed jej drzwiami ustawiono dwie figury strażników Dharmy, stojące zazwyczaj przy świątyniach buddyjskich³¹.

Jeszcze w 1971 r. Urbanowicz kupił starą chłopską chatę na wzgórzu Kamieńczyk w Mącholicach Kapitulnych k. Masłowa na Kielecczyźnie. To właśnie tam, najczęściej latem, spotykali się, przyjaciele i znajomi artyści z całego kraju, a także goście z zagranicy. Kiedy na poddaszu w Katowicach oraz w podkieleckich Mącholicach Kapitulnych zaczęto regularnie organizować warsztaty poświęcone teorii i praktyce buddyzmu, zainteresowani nimi przybywali z różnych stron Polski³². W ten sposób kształtowała się pierwsza w Polsce wspólnota buddyjska³³. Fakt ten nie umknął uwadze Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa.

Na początku 1973 r. na biurko naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach Lucjana Pikuły trafiło pismo sporządzone w Departamencie IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w którym informowano, że „towarzysze węgierscy” poinformowali o kontakcie listownym, który Urszula i Andrzej Urbanowiczowie nawiązali z węgierskim orientalistą dr Ernestem (Ernő) Hetényi, liderem budapeszteńskiej organizacji buddyjskiej Arya Maitreya Mandala i szefem Instytutu Buddyjskiego w Budapeszcie³⁴. List został wysłany ze stolicy Węgier w październiku 1972 r. Hetényi zaprosił Urbanowicza do siebie, jednak ostatecznie do Budapesztu pojechała tylko Urszula Broll. Służba Bezpieczeństwa zainterweniowała, Urbanowiczowi odebrano tzw. wkładkę paszportową umożliwiającą podróże do krajów „demokracji ludowej”. Nie otrzymał również paszportu na wyjazd czasowy do Szwecji, o który starał się od czerwca 1972 r., gdyż podejrzewano, że może stamtąd próbować przedostać się, *via* Niemcy Zachodnie, do ojca i siostry mieszkających w USA i nie wrócić już do kraju³⁵. W październiku 1973 r. jego nazwisko umieszczono na liście osób, którym na wniosek Wydziału II Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach zostały zastrzeżone wszelkie wyjazdy

³⁰ A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 133.

³¹ A. Giełdoń-Paszek, *op. cit.*, s. 18.

³² AIPN Ka, 036/2020, Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach do naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach dot. grupy wyznawców buddyzmu działającej na terenie Kielc, Kielce, 18 II 1975 r., k. 17.

³³ Trudno się zatem zgodzić z Malwiną Krajewską, która napisała, że „W Polsce pierwsze nieformalne grupy związane z buddyzmem zaczęły powstawać w latach 60. XX wieku”, M. Krajewska, *Dżinsy, t-shirt i mnisie szaty. O recepcji buddyzmu w Polsce*, „Humaniora” 2013, nr 2, s. 123.

³⁴ AIPN Ka 036/2020, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV Dep. IV MSW płk. W. Fenickiego do naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach, Katowice, 6 III 1973 r., k. 70.

³⁵ AIPN Ka 036/2020, Notatka służbowa dot. przesłanego przez Wydział III Biuro „W” dokumentu z NRF przez NN nadawcę do Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 14 III 1973 r., k. 59.

zagraniczne³⁶. Ponownie odmówiono mu paszportu w styczniu 1976 r., co uzasadniono tym, że „kieruje nielegalnym związkiem religijnym w kraju” i wyjazdy zagraniczne mogą posłużyć do „przemytu literatury bezdebitowej i kontaktów z przedstawicielami buddyzmu”³⁷.

Na początku 1976 r. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła starania o pozyskanie tajnych współpracowników wśród mieszkańców kamienicy przy ul. Piastowskiej³⁸. Jednocześnie funkcjonariusze Wydziału „W” Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach regularnie czytali korespondencję Urbanowicza i jego żony, skrzętnie notując adresy osób zapraszanych bądź kontaktujących się w kwestiach związanych z buddyzmem. W połowie 1976 r. lista opracowana przez Służbę Bezpieczeństwa liczyła 52 adresy. Również na podstawie opracowań Wydziału „W” sporządzono osobne listy osób zapraszanych na warsztaty zen organizowane przez Urbanowicza w katowickim mieszkaniu, a w miesiącach letnich w gospodarstwie na wzgórzu Kamieńczyk w Mącholicach Kapitulnych³⁹.

Urbanowicz, nieświadom kurateli, jaką roztoczyła nad nim Służba Bezpieczeństwa, poszerzał spektrum swoich praktyk. Do Katowic przyjeżdżali na sesje połączone z medytacją goście z Warszawy, Krakowa i Wrocławia. Jesienią 1973 r. rozpoczęła działalność nielegalna, artystyczna oficyna wydawnicza. Materiały powielano w suterenie przy ul. Ligonii w Katowicach. Niecałe pół roku później, w lutym 1974 r., ukazał się pierwszy numer periodyku buddyjskiego „Droga”, który od czwartego numeru zmienił nazwę na „Droga Zen”. Do wiosny 1978 r. udało się opublikować dziewięć numerów, w tym jeden również w wersji angielskojęzycznej⁴⁰.

Dzięki kontroli korespondencji Urbanowicza, funkcjonariusze SB dowiedzieli się, że od 1 do 5 sierpnia 1974 r. w Mącholicach Kapitulnych odbył się „zjazd buddystów”⁴¹.

³⁶ AIPN Ka 036/2020, Szyfrogram nr 15321, 29 X 1973 r., k. 14; *ibidem*, Notatka służbowa dot. akt paszportowych, Katowice, 14 I 1976 r., k. 24; *ibidem*, Analiza materiałów operacyjnych dot. Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 16 I 1976 r., k. 30v; *ibidem*, Notatka służbowa dot. wyjaśnienia przyczyn zastrzeżenia wyjazdów zagranicznych Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 20 I 1976 r., k. 34.

³⁷ AIPN Ka, 036/2020, Uzasadnienie odmowy wydania paszportu Andrzejowi Urbanowiczowi, Katowice, 20 I 1976 r., k. 36.

³⁸ AIPN Ka, 036/2020, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV do naczelnika Wydziału „C” KW MO w Katowicach dot. udzielenia informacji czy wśród mieszkańców zamieszkałych w Katowicach przy ul. Piastowskiej 1 znajduje się czynna sieć TW, Katowice, 20 I 1976 r., k. 29.

³⁹ AIPN Ka, 036/2020, Wykaz dokumentów „W” nadanych przez Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 13 I 1975 r., k. 11. Większość odpisów (178 pozycji za okres od 16 XII 1969 do 10 I 1977 r.) z perlustracji korespondencji od i do Urbanowicza, zniszczono komisyjnie na początku 1977 r. *Ibidem*, Wykaz dokumentów „W” dot. sprawy krypt. „Budda” zniszczonych w obecności komisji, Katowice, 15 I 1977 r., k. 92–93.

⁴⁰ A. Giełdoń-Paszek, *op. cit.*, s. 18.

⁴¹ AIPN Ka, 036/2020, Pismo kpt. E. Świątkowskiego do naczelnika Wydziału IV KW MO w Kielcach, Katowice, 1 VII 1974 r., k. 69.

Ustalono m.in., że goście dojeżdżali na wzgórze Kamieńczyk na własną rękę. Najpierw, przeważnie pociągiem, do Kielc, stamtąd autobusem PKS bezpośrednio do Mąchocic Kapitulnych lub autobusem miejskim do Masłowa, skąd przy sprzyjającej pogodzie można było dotrzeć na miejsce piechotą. Podczas pobytu wszystkich obowiązywały te same zasady postępowania, a także ściśle ustalony porządek dnia: o 6.00–7.30 pobudka, mycie się, czas na skupienie lub medytację, następnie przygotowanie posiłku; 7.30–11.30 – śniadanie, prace pomocnicze i przygotowawcze; 11.30–12.30 – medytacja; 12.30 – obiad i po obiedzie czas wolny; 17.00–18.00 – medytacja; 18.00 – kolacja; 21.00–22.00 – medytacja i od 22.00–6.00 cisza nocna (z wyjątkiem sobót). Na wspólne posiłki przygotowywano wyłącznie pokarmy wegetariańskie. Jedzenie między posiłkami było wykluczone, dozwolone były wtedy wyłącznie napoje. Planowano bardzo intensywne medytacje, przy jednocześnie skromnych posiłkach, niewielu godzinach snu i ogólnym wyciszeniu. Wśród uczestników panowało przekonanie, że początek sierpnia, a więc czas, kiedy księżyc zmierza do pełni, zapewni nie tylko dobrą pogodę, ale przyniesie również wzmożenie sił witalnych. W tym pięciodniowym spotkaniu przygotowanym rzekomo w oparciu o reguły obowiązujące we wspólnotach buddyjskich zen wzięło udział ponad dziesięć osób. Podobne spotkania postanowiono organizować regularnie⁴².

Trochę inaczej wyglądały warsztaty zen organizowane w mieszkaniu Urbanowiczów w Katowicach, gdzie – ze względu na specyfikę życia miejskiego – rygory czasowe nie były tak ostre, a spotkania trwały krócej. Za każdym razem obowiązywał jednak ścisły zakaz palenia papierosów, spożywania alkoholu i przyjmowania jakichkolwiek środków odurzających. Klasztorny tryb życia, rygorizm i ściśle, literalne traktowanie zaleceń wyczytanych w buddyjskich publikacjach nie wszystkim przypadły do gustu. Zwłaszcza młodzi hipisi szybko rezygnowali, zniechęceni długimi i wyczerpującymi medytacjami. Również stali bywalcy coraz rzadziej zaglądali na Piastowską. Nie wszyscy chcieli angażować się w budowanie buddyjskiej wspólnoty⁴³.

W piątek 22 sierpnia 1975 r. w Warszawie wylądował samolot, z którego wysiadł Philip Kapleau. Amerykański nauczyciel buddyzmu zen z Rochester skorzystał z zaproszenia skierowanego doń przez wyznawców z Polski. W podróży towarzyszyła mu grupka pomocników i współwyznawców, m.in. Toni Packer i Wally Muszynski z Chicago. Po krótkim pobycie w stolicy, goście wyruszyli w stronę Górnego Śląska. Następnego dnia byli już w Katowicach. Wizyta odbiła się szerokim echem w środowiskach artystycznych i akademickich, do których

⁴² AIPN Ka, 036/2020, Dokument „W” nr 1891/3 z dn. 12 VI 1974 r., Katowice, 29 VI 1974 r., k. 71–72.

⁴³ AIPN Ka, 036/2020, Notatka z rozmowy z Andrzejem Urbanowiczem przeprowadzonej w dn. 21 IX 1978 r., Katowice, 25 IX 1978 r., k. 89.

coraz silniej przenikała z Zachodu moda na religie orientalne. Wywiad z Kapleau zamieścił nawet tygodnik „Polityka”⁴⁴.

W tym czasie pracownia Urbanowiczów przekształcona została w *zendo* – miejsce specjalnie przystosowane do praktykowania medytacji *zazen*. W poniedziałek 25 sierpnia 1975 r. na poddaszu przy ul. Piastowskiej zgromadziła się prawie setka osób z całej Polski. Nie dla wszystkich starczyło miejsca w niewielkiej pracowni. Liczba przyjaciół i znajomych, którzy chcieli zobaczyć i wysłuchać autora *The Three Pillars of Zen*, przerosła możliwości lokalowe gospodarzy. Gość z Ameryki był wówczas dla polskich miłośników nauk Buddy prawdziwą legendą i postrzegali go jako duchowego przywódcę. Zapewne nikt z obecnych nie zdawał sobie sprawy, że prawo Kapleau do nauczania było już wtedy kwestionowane, a liczni buddyści w USA i zachodniej Europie odżegnywali się od jego osoby. Głosy w tej sprawie były zresztą podzielone. Dla wielu praktyków buddyzmu zen był on kompetentnym nauczycielem⁴⁵.

W każdym razie dla pierwszych polskich wspólnot buddyjskich wizyta Kapleau nad Wisłą była nie lada wydarzeniem. Mistrz przyjął adeptów do grona swoich uczniów i namaścił Urbanowicza na lidera. Od 28 sierpnia do 1 września w Katowicach odbyło się historyczne, pierwsze w Polsce *sesshin*, czyli okres intensywnej, kilkudniowej medytacji zen pod kierunkiem nauczyciela. Dwa dni później Philip Kapleau i towarzyszące mu osoby odleciały do USA z katowickiego lotniska w Pyrzowicach. Wizyta niewątpliwie wyznacza początek istnienia buddyzmu w Polsce w jego zorganizowanych i licznie znaczących przejawach. Niecały miesiąc później, 27–28 września 1975 r. w Katowicach obyło się zebranie założycielskie Koła Zen. Opracowano pierwszy projekt statutu⁴⁶. Trzon większości polskich grup buddyjskich, które zaczęły powstawać w następnych latach w całym kraju, stanowili ludzie, którzy rozpoczęli swoją praktykę w katowickim Kole Zen bądź nawiązali kontakt z jego członkami⁴⁷.

W następnych miesiącach regularnie spotykano się zarówno w pracowni Urbanowiczów w Katowicach, jak i w Mąchocicach Kapitulnych. Każdy z uczestników takich spotkań przynosił z sobą śpiwór i poduszkę. Zbierano składki, z których kupowano komponenty do przyrządzenia jarskich potraw. Kobiety i mężczyźni spali w osobnych pokojach. Rygorystycznie przestrzegano zasad dyscypliny, a zajęcia odbywały się przeważnie w ciszy, nie było więc żadnych skarg ze strony sąsiadów, a tym bardziej konieczności interwencji milicji i innych służb porządkowych⁴⁸.

⁴⁴ APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730, Informacja o praktyce Zen w Polsce, k. 33; „Polityka” 1975, nr 51–52.

⁴⁵ B. Tracz, *Katowicka ścieżka Zen*, „CzasyPismo” 2012, nr 1 (1), s. 153.

⁴⁶ APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730, Informacja o praktyce Zen w Polsce, k. 33.

⁴⁷ L. Karczewski, *Buddyzm japoński i tybetański w Polsce*, „Przegląd Religioznawczy” 1992, nr 1 (163), s. 82.

⁴⁸ AIPN Ka, 036/2020, Notatka z rozmowy z A. Urbanowiczem przeprowadzonej w dn. 21 IX 1978 r., Katowice, 25 IX 1978 r., k. 89.

Urbanowicz bynajmniej nie zamierzał łamać prawa. W 1976 r. wraz z przyjaciółmi zdecydował zalegalizować działalność Koło Zen jako grupy wyznaniowej. W tym celu zmodyfikowano i poprawiono dotychczasowy, wewnętrzny statut i 7 czerwca 1976 r. w Urzędzie do Spraw Wyznań przy Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach Urbanowicz złożył wniosek o rejestrację Stowarzyszenia Buddyjskiego „Koło Zen” – Wspólnoty Buddyjskiej w Katowicach⁴⁹. W informacji sporządzonej miesiąc później przez SB stwierdzono wyraźnie, że „Wydział Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stoi na stanowisku nie wyrażenia zgody na zalegalizowanie tego stowarzyszenia”⁵⁰. Urbanowicz otrzymał odpowiedź odmowną, jednak bez stwierdzenia *expressis verbis*, że ma zaprzestać wszelkiej aktywności. Postanowiono więc kontynuować działalność na dotychczasowych zasadach, bez specjalnej konspiracji i ukrywania się. Przyjęto oficjalną nazwę: Stowarzyszenie Buddyjskie „Koło Zen” – Wspólnota Buddyjska w Katowicach, którą posługiwano się przede wszystkim w korespondencji prywatnej, gdyż formalnie organizacja o takiej nazwie przecież nie istniała⁵¹.

Ponieważ buddyści nie posiadali w PRL określonego statusu prawnego, Urbanowicz – zdaniem funkcjonariuszy SB Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach – w dalszym ciągu pozostawał „liderem nielegalnego związku religijnego”. W sprawozdaniach nadmieniano najczęściej, że systematycznie organizował w swoim mieszkaniu spotkania o charakterze ceremonii religijnych, nie posiadając wymaganych zezwoleń, przez co „dopuszczał się wykroczenia ciągłego w stosunku do istniejącego w Polsce prawa wyznaniowego i przepisów ustawy o zgromadzeniach”⁵². Ponadto wciąż podejrzewano, że uczestnicy spotkań religijnych zażywają narkotyki, co było zresztą nieprawdą, przynajmniej w odniesieniu do samego Urbanowicza, który od czasu konwersji na buddyzm zaniechał przyjmowania jakichkolwiek substancji psychoaktywnych⁵³.

13 stycznia 1976 r. do drzwi Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zapukał funkcjonariusz Wydziału IV katowickiej SB kpt. Teodor Sołtysiak, który długo i wnikliwie dopytywał się o podstawy buddyzmu, zasady moralne i funkcjonowanie tego rodzaju wspólnot, a zwłaszcza sytuację prawną buddyzmu w Polsce i możliwość jego ewentualnej rejestracji. Urzędnik

⁴⁹ AIPN Ka, 036/2020, Informacja dot. Stowarzyszenia Buddyjskiego „Koło Zen – Wspólnota Buddyjska”, Katowice, 8 VII 1976 r., k. 84v; *ibidem*, Streszczenie kwestionariusza ewidencyjnego nr 31850 krypt. „Budda”, Katowice, 13 I 1977 r., k. 94v.

⁵⁰ AIPN Ka, 036/2020, Informacja dot. Stowarzyszenia Buddyjskiego „Koło Zen – Wspólnota Buddyjska”, Katowice, 8 VII 1976 r., k. 85.

⁵¹ AIPN Ka, 036/2020, Notatka z rozmowy z A. Urbanowiczem przeprowadzonej w dn. 21 IX 1978 r., Katowice, 25 IX 1978 r., k. 89–90.

⁵² AIPN Ka, 036/2020, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, Katowice, 19 I 1976 r., k. 1v.

⁵³ AIPN Ka, 036/2020, Notatka dot. A. Urbanowicza na podstawie dokumentów „W”, Katowice, 17 I 1976 r., k. 32.

Wydziału ds. Wyznań przyznał, że w PRL pojawili się pojedynczy wyznawcy buddyzmu, lecz ich działalności nie została jeszcze do tej pory zalegalizowana, stąd jakiegokolwiek zebranie czy zgromadzenie winno być poprzedzone każdorazowo stosownym zezwoleniem Wydziału ds. Wyznań. W przeciwnym wypadku zebranie byłoby nielegalne. Odpowiedź tę kpt. Sołtysiak skrzętnie odnotował w raporcie sporządzonym po przeprowadzonej rozmowie. Pozornie niegroźne praktyki Andrzeja Urbanowicza urosły tym samym do niezgodnej z prawem działalności antypaństwowej. Sam artysta został nazwany „kierownikiem nielegalnego wyznania buddyjskiego na terenie Katowic”, który w swoim mieszkaniu przy ul. Piastowskiej systematycznie organizował spotkania i uprawiał „bliżej nierozpoznane praktyki z wyznawcami z całej Polski”. Niecały tydzień później, 19 stycznia 1976 r. w Wydziale IV SB KW MO w Katowicach podjęto decyzję o rozpoczęciu obserwacji Urbanowicza i jego przyjaciół oraz przeprowadzeniu dokładnej analizy dotychczas pozyskanych informacji. Założono osobną teczkę, tzw. kwestionariusz ewidencyjny, którą oznaczono kryptonimem „Budda”⁵⁴.

Wśród osób, które utrzymywały kontakt z Andrzejem Urbanowiczem, znaleźli się mieszkańcy m.in. Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Zielonej Góry, Poznania i Szczecina. Byli to w większości młodzi ludzie, wśród których przeważali studenci lub świeżo upieczeni absolwenci uczelni artystycznych i uniwersytetów. Wśród tych ostatnich dominowali studenci lub już dyplomowani humaniści, zwłaszcza filozofowie⁵⁵. Warszawa, z racji swej stołeczności, wyrastała na centrum zen. Również tam „odkryto” teksty Kapleau, którego *Three Pillars of Zen* przywiózł z pobytu w USA Tomasz Stańko. Książka okazała się bestsellerem wśród części bohemy artystycznej ówczesnej Warszawy, głównie za sprawą poety i malarza Jarosława Markiewicza⁵⁶.

Nie tylko popularność Kapleau przyczyniła się do recepcji buddyzmu w gierkowskiej Polsce. Prawie równocześnie w Krakowie zawiązała się grupa buddystów skupiona wokół Władysława Czapnika i Tomasza Hołuja, którzy fascynowali się tantryzmem buddyjskim i buddyzmem tybetańskim. Na ich zaproszenie w październiku 1976 r. odwiedził Polskę Ole Nydahl, wyznawca buddyzmu Diamentowej Drogi tybetańskiej linii Karma Kagyu. Spotkanie z nim odbyło się w mieszkaniu Czapnika, które od tego momentu stało się miejscem regularnej praktyki medytacyjnej, a sam Nydahl od tej pory był częstym gościem w Krakowie⁵⁷. Był to początek wspólnoty, która w styczniu 1984 r. została wpisana do

⁵⁴ AIPN Ka, 036/2020, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego, Katowice, 19 I 1976 r., k. 1.

⁵⁵ AIPN Ka, 036/2020, Informacja dot. A. Urbanowicza, Katowice 30 I 1976 r., k. 40; *ibidem*, Streszczenie kwestionariusza ewidencyjnego nr 31850 krypt. „Budda”, Katowice, 13 I 1977 r., k. 94v.

⁵⁶ Wywiad z W. Eichelbergerem przeprowadzony 14 III 2016 r., w posiadaniu autora.

⁵⁷ M. Krajewska, *Buddyzm diamentowej drogi w Polsce. Narracje o początkach*, Bydgoszcz 2016, s. 49; K. Kosior, *Buddyzm z Polsce...*, s. 192. Krzysztof Kosior błędnie podaje datę wizyty Olega Nydahla na październik 1975 r.

rejstru stowarzyszeń i związków religijnych w PRL jako Stowarzyszenie Buddyjskie Karma Kagyu w Polsce⁵⁸. Zresztą Tomasz Hołuj był współtwórcą grupy muzycznej Osjan, której członkowie również przeżywali fascynację buddyzmem, wzięli udział w koncercie dla przyjaciół zorganizowanym właśnie na wzgórzu Kamieńczyk w Mąchocicach Kapitulnych⁵⁹.

W 1976 r. droga do zalegalizowania działalności buddystów, zarówno w Krakowie, jak i tych skupionych wokół Andrzeja Urbanowicza, była jeszcze daleka. Co więcej, postanowiono ukrócić „nielegalny proceder”. W styczniu tego roku Urbanowicz został wezwany na rozmowę do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, podczas której został ostrzeżony o grożących mu konsekwencjach „uprawiania niezgodnych z prawem praktyk” oraz nakazano mu natychmiastowe zaprzestanie działalności publicznej do czasu zalegalizowania związku wyznaniowego. Jednocześnie Służba Bezpieczeństwa w dalszym ciągu kontrolowała artystę. W wypadku niezastosowania się do otrzymywanych poleceń postanowiono podczas kolejnego spotkania grupy wkroczyć do mieszkania i pracowni przy ul. Piastowskiej, rozwiązać zgromadzenie, a Urbanowicza skierować przed Kolegium ds. Wykroczeń⁶⁰.

Na początku lutego 1976 r. opracowano dotychczas uzyskane informacje o Urbanowiczu i prowadzonej przez niego „nielegalnej działalności w związku religijnym” i przesłano je do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie⁶¹. Jednocześnie obserwowano, co dzieje się w kamienicy. Bez rezultatów. Spokój i cisza spotkań były sprzymierzeńcami bywalców poddasza⁶².

Latem 1976 r. zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Katowicach płk. Piotr Juszczak poinformował władze partyjne o działalności Urbanowicza i założonego przez niego „nielegalnego wyznania buddyjskiego”⁶³. Z zachowanych źródeł wynika, że nie bardzo wiadano, jak zakwalifikować sympatyków buddyzmu. W streszczeniu kwestionariusza ewidencyjnego „Budda” sporządzonym w styczniu 1977 r. napisano, że „ponieważ w czasie trwania warsztatów «zen» nie celebrowano obrządków typowo religijnych, czczących jakiegoś konkretnego Boga, Wydział Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, jak również

⁵⁸ AAN, UdSW, Decyzja o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń i związków religijnych Stowarzyszenia Buddyjskiego Karma Kagyu w Polsce, Warszawa, 27 I 1984 r., k. 8.

⁵⁹ B. Rok, wkładka do płyty „Ossian”.

⁶⁰ AIPN Ka, 036/2020, Analiza materiałów operacyjnych dot. Andrzeja Urbanowicza, Katowice, 16 I 1976 r., k. 31–31v.

⁶¹ AIPN Ka, 036/2020, Pismo przewodnie ppłk. L. Pikuly do naczelnika Wydz. III Dep. IV MSW w Warszawie, Katowice, 3 II 1976 r., k. 38.

⁶² AIPN Ka, 036/2020, Notatka urzędowa sporządzona przez Jacka Krausa funkcjonariusza Wydziału Kryminalnego KW MO w Katowicach, Katowice, 5 VI 1976 r., k. 80–80.

⁶³ AIPN Ka, 036/2020, Pismo przewodnie do informacji dot. nielegalnego wyznania buddyjskiego przesłanej do kierownika Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Katowicach tow. J. Korczyńskiego, Katowice, 8 VII 1976 r., k. 83.

Departament IV stoi na stanowisku niewyrażenia zgody na zalegalizowanie tego stowarzyszenia, nie mając jednocześnie żadnych konkretnych zastrzeżeń co do ich działalności. [...] Wobec powyższego działalność grupy sympatyków buddyźmu skupionych wokół osoby A[ndrzeja] Urbanowicza nie leży w kompetencji Wydz[iału] IV. Należy jedynie zainteresować Wydz[iał] Kryminalny KMMO [Komendy Miejskiej MO] w Katowicach, celem stwierdzenia, czy w czasie spotkań uczestnicy nie narkotyzują się”⁶⁴. Jednocześnie, wobec niestwierdzenia jakichkolwiek przejawów politycznego zaangażowania się katowickich buddystów, funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa coraz częściej skłaniali się do zaniechania dalszego rozpracowywania Urbanowicza⁶⁵.

Jak przyznał sam Urbanowicz, zasadą obowiązującą uczestników praktyk zen było całkowite odcinanie się od spraw politycznych, a szczególnie od jakichkolwiek kontaktów z Komitetem Obrony Robotników czy Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, nawet pod rygorem wykluczenia z grupy. W zasadzie jedynym „przestępstwem”, którego dopuszczano się, był druk zawiadomień o planowanych warsztatach i materiałów opracowywanych na podstawie posiadanej literatury, przede wszystkim krótkich przedruków z literatury obcojęzycznej⁶⁶.

W marcu 1978 r. podczas jednego ze spotkań Koła Zen w Katowicach żywo dyskutowano nad tłumaczeniem wykładów Hakuuna Yasutaniego *Osiem podstaw buddyźmu zen*, w których m.in. poddano krytyce nauczanie Kapleau. Grupa zaczęła się dzielić na zwolenników i przeciwników podążania drogą nauczyciela z Rochester⁶⁷. Jednocześnie cieniem na działalności całej grupy położyły się problemy osobiste Urbanowicza. Rozpadło się jego małżeństwo, a fakt ten w 1978 r. potwierdzono rozwodem. Urszula na dobre powróciła do panińskiego nazwiska Broll, Andrzej zaś związał się z inną kobietą i coraz częściej opuszczał Katowice. W ciepłe miesiące zaszywał się w Mąchocicach Kapitulnych, pomieszkiwał również czasowo w Warszawie, dokąd ostatecznie przeprowadził się w drugiej połowie roku⁶⁸. W tej sytuacji niektórzy zarzucili mu zdradę ideałów buddyźmu i domagali się wycofania się z kierowniczej roli w grupie⁶⁹. Nie chcąc bardziej zaognić i tak już dlań zapewne nieprzyjemnej sytuacji, Urbanowicz postanowił usunąć się, przynajmniej do czasu uregulowania spraw rozwodowych. 8 maja 1978 r. podczas zebrania Koła Zen w Katowicach został odsunięty z funkcji przewodniczącego.

⁶⁴ AIPN Ka, 036/2020, Streszczenie kwestionariusza ewidencyjnego nr 31850 krypt. „Budda”, Katowice, 13 I 1977 r., k. 95.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ AIPN Ka, 036/2020, Notatka z rozmowy z Andrzejem Urbanowiczem przeprowadzonej w dn. 21 IX 1978 r., Katowice, 25 IX 1978 r., k. 89.

⁶⁷ A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 153.

⁶⁸ AIPN Ka, 0025/2450, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy z A.K. dot. wyznania buddyjskiego, Kielce, 25 IX 1978 r., k. 10.

⁶⁹ AIPN Ka, 036/2020, Notatka z rozmowy z A. Urbanowiczem przeprowadzonej w dn. 21 IX 1978 r., Katowice, 25 IX 1978 r., k. 90.

Od tego czasu coraz częściej zaczął myśleć o wyjeździe do Ameryki. Nie odsunął się co prawda całkowicie od praktykowania zen, ale coraz więcej czasu spędzał na malowaniu obrazów i załatwianiu formalności związanych z wyjazdem⁷⁰.

W połowie 1978 r. złożył wniosek paszportowy o wyjazd do USA, gdzie mieszkał jego ojciec Edmund Urbanowicz, którego nigdy nie poznał. Kiedy zaczęła się wojna, Andrzej miał zaledwie cztery miesiące. Ojciec trafił do niewoli niemieckiej, a po wojnie pozostał na Zachodzie, najpierw we Francji, skąd wyjechał do Ameryki. W Stanach mieszkała również Anna, starsza siostra Andrzeja, która poinformowała go, że ojciec cierpi na zaawansowaną chorobę nowotworową i chciałby bardzo zobaczyć się z synem przed śmiercią. Andrzej zresztą już wcześniej próbował spotkać się z ojcem, kiedy ten mieszkał jeszcze w Paryżu. W trakcie studiów na krakowskiej ASP, w 1957 r. złożył podanie o paszport w nadziei otrzymania zgody na wyjazd. Decyzja zastępcy komendanta KW MO w Krakowie w tej sprawie była jednak odmowna i paszportu nie otrzymał⁷¹.

Ponieważ Urbanowicz faktycznie wycofał się w tym czasie z wszelkiej działalności we wspólnocie buddyjskiej, którą współtworzył, a jego wyjazd z kraju niósł nadzieję na jeszcze większą dezintegrację grupy, mjr Jerzy Birnbach z Wydziału IV KW MO w Katowicach wniosł o anulowanie zastrzeżenia wyjazdów czasowych za granicę⁷². Na początku grudnia 1978 r. Andrzej Urbanowicz wraz z nową towarzyszką życia wyjechał z Polski. Dopiero na początku 1982 r. funkcjonariusze SB uznali, że Urbanowicz nie wróci już do kraju⁷³. W lutym tego roku w Wydziale IV KW MO w Katowicach zdecydowano o zakończeniu prowadzenia rozpracowania Urbanowicza i materiały zgromadzone w ramach prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego o kryptonimie „Budda” złożono w archiwum⁷⁴. Urbanowicz przebywał w USA trzynaście lat. Wrócił do Polski w 1991 r., już po upadku komunizmu. Nie wstąpił jednak do żadnego z licznie istniejących już wówczas w Polsce związków i stowarzyszeń buddyjskich i do praktyk buddyjskich powracał incydentalnie. Zmarł 22 sierpnia 2011 r. w Szklarskiej Porębie. Ceremonia pogrzebowa odprawiona została zgodnie z buddyjskim rytuałem⁷⁵.

⁷⁰ AIPN Ka, 0025/2450, t. 2, Notatka służbowa inspektora Wydz. IV KW MO w Kielcach ppor. Cz. Wurszta ze spotkania z TW „Andrzej” dn. 13 XI 1978 r., Kielce, 15 XI 1978 r., k. 1v.

⁷¹ AIPN Ka, 036/2020, Notatka służbowa dot. akt paszportowych, Katowice, 14 I 1976 r., k. 24v.

⁷² AIPN Ka, 036/2020, Wniosek o anulowanie zastrzeżenia wyjazdów za granicę, Katowice, 28 IX 1978 r., k. 87.

⁷³ AIPN Ka, 036/2020, Notatka służbowa dot. A. Urbanowicza, Katowice, 18 I 1982 r., k. 96.

⁷⁴ AIPN Ka, 036/2020, Notatka informacyjna z opracowania pod względem ewidencyjno-operacyjnym i archiwalnym akt sprawy kwestionariusza ewidencyjnego kryptonim „Budda”, Katowice, 25 II 1982 r., k. A; *ibidem*, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, Katowice, 18 II 1982 r., k. 4; *ibidem*, Notatka dot. kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Budda”, Katowice, 22 II 1982 r., k. 97–97v.

⁷⁵ A. Gieldoń-Paszek, *op. cit.*, s. 21; Ł. Kałębasiak, *Przyjaciele pożegnali Andrzeja Urbanowicza*, tekst na portalu <http://katowice.wyborcza.pl> (dostęp: 18 II 2018).

Przed opuszczeniem Polski, w listopadzie 1978 r., Urbanowicz wyznaczył na swojego następcę Andrzeja „Janusza” Korbela, wówczas asystenta na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej w Gliwicach, swojego wieloletniego przyjaciela i jednego z pierwszych członków założycieli śląsko-kieleckiej wspólnoty buddyjskiej. Po opuszczeniu przez Urbanowicza Katowic spotkania buddystów połączone z warsztatami zen jeszcze przez jakiś czas odbywały się na poddaszu przy ul. Piastowskiej, gdzie mieszkała Urszula Broll. Zjazdom, na które w weekendy zjeżdżali się goście z różnych stron Polski, przewodniczył najczęściej Korbel. Latem kontynuowano spotkania w Mąchocicach Kapitulnych⁷⁶.

Zebraniami buddystów zainteresowali się funkcjonariusze Wydziału IV KW MO w Kielcach. Podporucznik Czesław Wurszt zaczął regularnie odwiedzać Andrzeja Korbela, kiedy ten przyjeżdżał do Mąchocic Kapitulnych. Ten zapewne liczył, że znajomość z funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa będzie mógł wykorzystać do zwiększenia szansy na zalegalizowanie działalności grupy. Podczas jednego z tych spotkań, 13 listopada 1978 r., ppor. Wurszt zaproponował sformalizowanie wzajemnych relacji, na co Korbel zgodził się i potwierdził własnoręcznie sporządzonym zobowiązaniem do współpracy. Chyba jednak nie przywiązywał większej wagi do owej konspiracji, skoro jako pseudonim obrał po prostu swoje imię. Już wówczas częściej posługiwał się imieniem Janusz. Stosowne zobowiązanie podpisał imieniem Andrzej⁷⁷. Jako tajny współpracownik został zarejestrowany pod numerem KI-16697⁷⁸. Ponieważ ciągle krążył pomiędzy Mąchocicami Kapitulnymi, Katowicami a Bielsko-Białą, postanowiono, że wszelkie informacje będzie przekazywał korespondencyjnie. Jak wynika z lektury przesłanych listów, Korbel starał się przede wszystkim przybliżyć założenia i program wspólnoty buddyjskiej, zamieszczał wypisy z własnych tłumaczeń oraz odnośniki do dostępnej w Polsce literatury i czasopism⁷⁹. Nie ukrywał zresztą swoich kontaktów ze Służbą Bezpieczeństwa. Wojciech Eichelberger zapamiętał, że kilkakrotnie rozmawiał z nim na ten temat, choć nie precyzował, jaki charakter miała ta współpraca⁸⁰.

W tym czasie coraz większą rolę odgrywała już warszawska wspólnota buddyjska. Latem 1978 r., pod nieobecność Urbanowicza i Urszuli Broll, z poddasza przy ul. Piastowskiej wywieziono do stolicy zgromadzone tam przedmioty rytualne, figury i książki. Od teraz miały służyć warszawskiemu Kołu Zen⁸¹.

⁷⁶ AIPN Ka, 0025/2450, t. 2, Notatka służbowa inspektora Wydz. IV KW MO w Kielcach ppor. Cz. Wurszta ze spotkania z TW „Andrzej” dn. 19 XII 1978 r., Kielce, 21 XII 1978 r., k. 4; *ibidem*, Informacja nr 3/79 spisana ze słów TW ps. „Andrzej”, Kielce, 13 VI 1972 r., k. 26.

⁷⁷ AIPN Ka, 0025/2450, t. 1, Zobowiązanie, [13 XI 1978 r.], k. 8.

⁷⁸ AIPN Ka, 00185/1, Karta rejestracyjna: Andrzej Korbel s. Witolda ur. 19 IX 1946, pakiet EAKOI Ka 10/43, nr karty 950.

⁷⁹ Więcej o działalności i współpracy A. Korbela, zob. B. Tracz, *Pozytywnie ustosunkowany uczeń Philipa Kapleau*, „Czasypismo” 2016, nr 1 (9), s. 176–183.

⁸⁰ Wywiad z W. Eichelbergerem przeprowadzony 14 III 2016 r., w posiadaniu autora.

⁸¹ A. Urbanowicz, *op. cit.*, s. 153–154.

Latem 1979 r. Philip Kapleau ponownie odwiedził Polskę. 11 sierpnia wylądował na warszawskim Okęciu⁸². Po trzydniowym pobycie w Warszawie, wraz z grupą wyznawców, na dłużej zatrzymał się w Mąchocicach Kapitulnych, gdzie prowadził kilkudniowe warsztaty zen oraz zwiedzał Góry Świętokrzyskie. 25 sierpnia 1979 r. opuścił Polskę i, kontynuując swoją podróż po Europie, udał się do Bukaresztu⁸³. W tym samym roku nakładem wydawnictwa Czytelnik ukazało się *Wprowadzenie do buddyzmu zen* Daisetsu Teitaro Suzukiego, ze wstępem Carla Gustava Junga, w przekładzie Małgorzaty i Andrzeja Grabowskich, które natychmiast zniknęło z półek⁸⁴.

W tym pierwszym, pionierskim okresie, przed 1980 r., wspólnoty buddyjskie w Polsce były tolerowane przez władze, nawet jeśli działały nieoficjalnie. Wydaje się, że traktowano je jako margines, mimo wszystko mniej groźny od zaangażowania w działalność polityczną. Jednak dopiero po przemianach, które przeniósł sierpień 1980 r., sympatycy buddyzmu uzyskali wreszcie możliwość legalizacji swoich działań.

Dosłownie w przeddzień porozumień sierpniowych, latem 1980 r. Kapleau ponownie zawitał nad Wisłę, zaproszony przez warszawską grupę teatralną Akademia Ruchu. Tym razem do jego wizyty przychyliło się Ministerstwo Kultury i Sztuki. Buddyjskiemu nauczycielowi w podróży nad Wisłę towarzyszyli Bob Schrei i Wally Muszynski. Kapleau przebywał w Polsce od 6 do 27 sierpnia, tradycyjnie zatrzymując się na dłużej w Mąchocicach Kapitulnych, gdzie zorganizowano warsztaty zen i tygodniowe *sesshin*. Przed przyjazdem do Polski pismo z prośbą o spotkanie w sprawie zalegalizowania działalności grupy swoich wyznawców w Polsce wysłał do kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, ministra Jerzego Kuberskiego. 26 sierpnia 1980 r. razem z Andrzejem Korbelem został przyjęty przez Kuberskiego. Podczas spotkania zwrócili się oni z prośbą o poparcie działań na rzecz legalizacji „Koła Zen – Wspólnoty Buddyjskiej”, której liderem był Korbel. Minister Kuberski rzekomo okazał zdziwienie, że działalność buddystów w Polsce do tej pory nie została zalegalizowana i zapewnił swoich gości, że sam interesuje się praktykami zen (sic!), przychylił się do ich prośby i obiecał pomoc. Następnego dnia Kapleau wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Polskę i odleciał do Hiszpanii⁸⁵.

Pomimo przychylności ze strony ministra Kuberskiego legalizacja działalności wspólnoty napotykała na przeszkody formalno-prawne, gdyż statut, opracowany

⁸² AIPN Ka, 0025/2450, t. 2, Notatka służbowa inspektora Wydz. IV KW MO w Kielcach ppor. Cz. Wurszta, Kielce, 14 VIII 1979 r., k. 32.

⁸³ AIPN Ka, 0025/2450, t. 2, Informacja nr 5/79 spisana na podstawie relacji ustnej TW ps. „Andrzej”, Kielce, 20 IX 1979 r., k. 34.

⁸⁴ D.T. Suzuki, *Wprowadzenie do buddyzmu Zen*, Warszawa 1979.

⁸⁵ AIPN Ka, 085/12, Notatka ze spotkania ppor. A. Pilarczyka z TW ps. „Artysta”, Katowice, 29 IX 1980 r., k. 30–31; *ibidem*, 0025/2450, t. 2, Informacja nr 2/80 spisana z relacji ustnej TW ps. „Andrzej”, Kielce, 14 VIII 1980 r., k. 40–41.

jeszcze przez Urbanowicza i złożony w Urzędzie do Spraw Wyznań, wymagał licznych korekt. Modyfikacji statutu podjął się Wojciech Eichelberger z Warszawy, który wyrastał na nowego lidera wspólnoty⁸⁶.

Andrzej Korbel otrzymał od Philipa Kapleau w 1980 r. zaproszenie do odwiedzenia ośrodka zen w Rochester, w stanie Nowy Jork, z którego skorzystał, zwłaszcza że wyjazd do USA przygotowywał już wcześniej, w ramach stypendium doktoranckiego. Wizyta u ministra Kuberskiego zapewne okazała się pomocna w szybkim otrzymaniu paszportu, bo już miesiąc później Korbel pobierał nauki w Rochester⁸⁷. W tym samym czasie zen Center Rochester odwiedził Wojciech Eichelberger, gdzie spotkał się z Korbelem. Po ich powrocie zintensyfikowano działania zmierzające do legalizacji⁸⁸. Wreszcie 15 grudnia 1980 r., po pięciu latach starań, Wspólnota Buddyjska Zen w Polsce została wpisana do rejestru stowarzyszeń, jako stowarzyszenie wyznaniowe, posiadające osobowość prawną, o zasięgu ogólnopolskim, którego członkowie przyjmują i uznają duchowe przewodnictwo Philipa Kapleau⁸⁹. W oficjalnym informatorze wspólnoty przyznano, że „rejestracja poprzedzona została rozmowami prowadzonymi z ministrem [Jerzym] Kuberskim i jego pełnomocnikami przez rosiego Kapleau oraz członków Zarządu Wspólnoty. W czasie tych rozmów Wspólnota spotkała się z dużą przychylnością i akceptacją ze strony Urzędu [do Spraw Wyznań]”⁹⁰.

W połowie stycznia 1981 r. w Warszawie na koordynatora prac zarządu wybrano Eichelbergera. Andrzej Korbel pozostał wśród liderów wspólnoty jako osoba odpowiedzialna za redakcję publikacji i informatora oraz koordynację pracy wydawniczych⁹¹. Na początku lutego tego roku Wspólnota Buddyjska Zen w Polsce, z tymczasową siedzibą w Warszawie przy ul. Noakowskiego, została wpisana jako związek wyznaniowy do Rejestru Stowarzyszeń i Związków Religijnych i tym samym zyskała osobowość prawną⁹². W marcu zmieniono nazwę stowarzyszenia na Związek Buddystów Zen-Sangha w Polsce⁹³. Przewodniczącym zarządu był wówczas Wojciech Eichelberger⁹⁴. Andrzej Korbel został opiekunem ogniska

⁸⁶ AIPN Ka, 085/12, Notatka ze spotkania ppor. A. Pilarczyka z TW ps. „Artysta”, Katowice, 29 IX 1980 r., k. 30.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 30–31

⁸⁸ Wywiad z W. Eichelbergerem przeprowadzony 14 III 2016 r., w posiadaniu autora.

⁸⁹ L. Karczewski, *op. cit.*, s. 82.

⁹⁰ APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730, „Informator Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce” 1981, zima, nr 1, k. 44.

⁹¹ *Ibidem*, k. 45–46.

⁹² AAN, UdSW, 132/258, Zaświadczenie dot. związku wyznaniowego Wspólnota Buddyjska Zen w Polsce, Warszawa, 3 II 1981 r., k. 160.

⁹³ APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730, Informator Wspólnoty Buddyjskiej Zen w Polsce, 1981, wiosna, nr 2, k. 51.

⁹⁴ AAN, UdSW, 132/258, Zaświadczenie dot. Wojciecha Eichelbergera, Warszawa, 29 VI 1981 r., k. 163.

stowarzyszenia w Katowicach i 1 kwietnia 1981 r. podpisał w Wydziale ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach stosowne ślubowanie⁹⁵.

Główną siedzibą Związku była od teraz Warszawa, a miejscem spotkań i medytacji początkowo prywatny lokal na Starym Mieście, zwany Zendem Trzech Obłoków. Letnie *sesshin* organizowano w Przesieciu koło Jeleniej Góry, gdzie w jednym z domów zorganizowano ośrodek związku. Latem 1982 r. zorganizowano tam wielkie *sesshin* z udziałem około 150 osób⁹⁶. Kapleau, który w latach osiemdziesiątych regularnie odwiedzał Polskę, prowadził warsztaty zen oraz siedmiodniowe grupowe *sesshin*, ponadto przewodniczył świętom i ceremoniom przypadającym na czas jego wizyt. Ponadto dwa razy do roku odwiedzali Polskę jego uczniowie z Rochester⁹⁷. W 1985 r. otwarto miejsce praktyk (tzw. zendo) w Warszawie Faleńnicy. W tym samym roku rozpoczęło działalność wydawnictwo „Pusty Obłok”, którego pierwszą publikacją była książka Philipa Kapleau *Zen. Świt na Zachodzie* w przekładzie Jacka Dobrowolskiego⁹⁸.

Legalizacja umożliwiła działalność zgodnie z prawem, jednak nie pozbawiła czujnej „opieki” ze strony Służby Bezpieczeństwa. Po zamknięciu w lutym 1982 r. kwestionariusza operacyjnego kryptonim „Budda” dalsza kontrola sympatyków buddyzmu prowadzona była w ramach sprawy o kryptonimie „Ewangeliści”⁹⁹.

Pod koniec 1983 r. Związek Buddystów Zen-Sangha w Polsce liczył 215 członków, z której to liczby najwięcej osób, bo aż 51, mieszkało na terenie województwa warszawskiego, 30 katowickiego i 24 jeleniogórskiego. Spotkania połączone z medytacją odbywały się w dziesięciu miejscach w Polsce. W większości były to mieszkania prywatne, wśród nich wciąż figurowało poddasze przy ul. Piastowskiej w Katowicach¹⁰⁰. W latach osiemdziesiątych doszły kolejne wspólnoty: Stowarzyszenie Buddyjskie Zen Czogie w Polsce (zarejestrowane w 1981 r.)¹⁰¹, Stowarzyszenie Buddyjskie Karma Kagyu w Polsce (zarejestrowane w 1984 r.)¹⁰²

⁹⁵ APKat., UWKat., Wydział ds. Wyznań, 1/730, Ślubowanie, k. 40; *ibidem*, Kwestionariusz dla osób piastujących duchowne stanowiska kościelne, k. 41–42.

⁹⁶ Wywiad z W. Eichelbergerem przeprowadzony 14 III 2016 r., w posiadaniu autora.

⁹⁷ L. Karczewski, *op. cit.*, s. 82; wywiad z W. Eichelbergerem przeprowadzony 14 III 2016 r., w posiadaniu autora.

⁹⁸ P. Kapleau, *Zen. Świt na zachodzie*, Warszawa 1985.

⁹⁹ AIPN Ka 036/2020, Wniosek o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, Katowice, 18 II 1982 r., k. 4.

¹⁰⁰ AAN, UdSW, 132/258, Dane statystyczne Związku Buddystów Zen Sangha w Polsce wg stanu na dzień 31 XII 1983 r., Warszawa, 28 I 1984 r., k. 157.

¹⁰¹ AAN, UdSW, 132/232, Decyzja o wpisaniu do rejestru związków wyznaniowych Urzędu do Spraw Wyznań pod nr 17 związku wyznaniowego pn. Stowarzyszenie Buddyjskie Zen Czogie w Polsce, Warszawa, 23 VI 1981 r., k. 105.

¹⁰² AAN, UdSW, 132/233, Decyzja o wpisaniu do rejestru związków wyznaniowych Urzędu do Spraw Wyznań pod nr 20 związku wyznaniowego pn. Stowarzyszenie Buddyjskie Karma Kagyu w Polsce, Warszawa, 27 I 1984 r., k. 7–8.

i Stowarzyszenie Buddyjskie Kandzeon (zarejestrowane w 1987 r.)¹⁰³. Prawdziwy przełom przyniósł jednak początek lat dziewięćdziesiątych, czemu sprzyjała liberalizacja prawa o związkach wyznaniowych i stowarzyszeniach oraz moda na duchowość orientalną. W maju 1995 r. powstała Polska Unia Buddyjska, będąca organizacją zrzeszającą większość buddyjskich związków wyznaniowych w kraju. Dziś zapewne już tylko nieliczni pamiętają, że początkiem buddyjskich praktyk w Polsce były wieczorne rozmowy i lektury grupy przyjaciół spotykających się na poddaszu przy ul. Piastowskiej w Katowicach.

Zen in the attic. A contribution to the reception of Buddhism in Poland (Abstract)

The reception of Buddhism, which in Europe began already in the nineteenth century, did not pass over Poland. Initially limited to scientific milieus and small social circles, in time Buddhism became more widely present, especially in artistic communities and youth subculture groups. After the World War Second, despite of being cut off by the Iron Curtain from main cultural changes, Poland was permeated by fashions and phenomena characteristic of the Atlantic civilisation, including the fascination for Oriental religiosity, especially Buddhism. Oriental studies were carried out at universities, while individuals and groups of enthusiasts tried on their own to study Buddha's writings and teachings. There were among those people Władysław Misiewicz from Radom and Piotr Boniński from Gliwice. Their interest, however, was limited to intellectual reflection and they did not practice Buddhism. One of the first groups to practice Buddhist meditation was the circle of artist Andrzej Urbanowicz, who in 1967, together with his friends established an artistic group called "Oneiron". Texts and intellectual quest led them towards Zen Buddhism, and Urbanowicz's atelier became the first place in Poland where meditation was practiced. Meetings were also held at Mąchocice Kapitulne near Kielce. Activities of the still unformal group of Buddhists were kept under surveillance by the secret police. In 1975 Philip Kapleau, an American teacher of Buddhism, answered the group's invitation, and from that time on, he visited Poland many a time. After Urbanowicz left Poland, in 1978, architect Andrzej Korbela became the leader of the group; in time, the Warsaw circle took the lead, with psychotherapist Wojciech Eichelberger. In the meantime, however, efforts to legalise the group encountered obstacles and it was not until 1981 that the first Zen Buddhist Community in Poland was established. Later on, next groups were organised but, despite the fact that a real breakthrough took place after 1989, already in the 1980s there were four officially registered Buddhist communities, with branches and circles in different towns and cities.

Bibliografia

- Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. 50-lecie Wydziału Grafiki Filii w Katowicach 1947–1997*, oprac. i red. T.J. Grabowski et al., Katowice 1997
Andrzej Urbanowicz. Galeria Sztuki Nowoczesnej, Warszawa 1963
Giełdoń-Paszek A., *Andrzej Urbanowicz (1938–2011)*, Katowice 2014

¹⁰³ AAN, UdSW, 132/235, Decyzja o wpisaniu do rejestru związków wyznaniowych Urzędu do Spraw Wyznań pod nr 26 związku wyznaniowego pn. Stowarzyszenie Buddyjskie Kandzeon, Warszawa, 9 I 1987 r., k. 57.

- Grzebałkowska M., *Beksińscy. Portret podwójny*, Kraków 2014
- Kałębasiak Ł., *Przyjaciele pożegnali Andrzeja Urbanowicza*, tekst na portalu <http://katowice.wyborcza.pl> (dostęp: 18 II 2018)
- Karczewski L., *Buddyzm japoński i tybetański w Polsce*, „Przegląd Religioznawczy” 1992, nr 1
- Karpowicz P., *Buddyzm na Zachodzie (w II połowie XX wieku). Buddyzm w Polsce*, w: *Buddyzm*, wybór tekstów i oprac. J. Sieradzan, W. Jaworski, M. Dziwisz, Kraków 1987
- Kosior K., *Buddyzm w Polsce*, „Nomos” 1997, nr 18–19
- Kosior K., *Wprawienie w ruch koła Dharmy na Zachodzie. Początki recepcji buddyzmu w Europie Zachodniej*, „Nomos” 1997, nr 18–19
- Kosior K., *Krótką historią buddyzmu w Europie*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin – Polonia” Sectio I, 27, 2002, nr 9
- Kossakowski R., *Budda w kulturze konsumpcji. Rzecz o spotkaniu Wschodu i Zachodu*, Toruń 2011
- Krajewska M., *Buddyzm Diamentowej Drogi w Polsce. Narracje o początkach*, Bydgoszcz 2016
- Krajewska M., *Dżinsy, t-shirt i mnisie szaty. O recepcji buddyzmu w Polsce*, „Humaniora” 2013, nr 2
- Krzyszowska E., *Urszula Broll i Andrzej Urbanowicz – katowicka awangarda lat powojennych*, w: *Oblicza sztuki na obszarze obecnego województwa śląskiego w latach 1945–1975*, red. T. Dudek-Bujarek, Katowice 2017
- New Religions and New Religiosity*, red. E. Barker, M. Warburg, Aarhus 1998
- Niewiadomska E., *Podziemie na poddaszu przyciągało Beksińskiego i inkarnację Nerona*, tekst opublikowany na portalu www.gazeta.pl (dostęp: 25 VI 2010)
- Nyanatiloka, *Słowo Buddy według kanonu palijskiego. Człowiek dzieło. Indeks terminów palijskich*, [s]polszczył Władysław Misiewicz, South Bend 1960
- Paleczny T., *Kontestacja. Formy buntu we współczesnym społeczeństwie*, Kraków 1997
- Podgajniak G., *Władysław Misiewicz (1910–1997)*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1999, z. 3–4
- Podgajniak G., *Z żalobnej karty. Władysław Misiewicz (1910–1997)*, „Poradnik Bibliotekarza” 1998, nr 5
- Rucki M., *Kto ma satori, ma wszystko. Daisetz Teitaro Suzuki (1870–1966) i jego anglojęzyczna prezentacja zenu*, Warszawa 2012
- Sobiecki D., *Polscy buddyści*, „Argumenty” 1987, nr 18
- Suzuki D.T., *Wprowadzenie do buddyzmu Zen*, Warszawa 1979
- Tokarski S., *Orient i kontrkultury*, Warszawa 1984
- Tracz B., *Katowicka ścieżka Zen*, „CzasyPismo” 2012, nr 1 (1)
- Tracz B., *Pozytywnie ustosunkowany uczeń Philipa Kapleau*, „CzasyPismo” 2016, nr 1 (9)
- Urbanowicz A., *Dotknięcia. Ślady*, w: *Oneiron. Ezoteryczny krąg artystów z Katowic*, red. P. Mrass et al., Katowice 2006
- Waniek H., *Przeciw ubezwłasnowolnieniu. Oneiron*, w: *Katowicki underground artystyczny po 1953 roku*, red. J. Zagrodzki, Katowice 2004
- Zięba M.S., *Buddyzm*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 1, red. A. Maryniarczyk et al., Lublin 2000

Bogusław Tracz, historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach. W swoich badaniach koncentruje się na historii społecznej ziem polskich w latach 1945–1989 ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego/katowickiego, dziejach nieformalnych grup młodzieżowych, przemianach kultury i obyczajów w czasach PRL oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w lokalnym systemie władzy.

Kontakt: boguslaw.tracz@ipn.gov.pl